

Joachim Herrmann, KULTUR UND KUNST DER SLAWEN IN DEUTSCHLAND VOM 7. BIS 13. JAHRHUNDERT. Herausgegeben als Anlass des Internationalen Kongresses für Slawische Archäologie vom 14. bis 18. September 1965 in Warschau. Bearbeitet von... Berlin 1965, Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Institut für Vor- und Frühgeschichte.

Niezwykle cenny i efektowny prezent przedłożyła Międzynarodowemu Kongresowi Archeologii Słowiańskiej delegacja NRD. Jest to mianowicie wręczona każdemu uczestnikowi kongresu książka *Kultur und Kunst der Slawen in Deutschland vom 7 bis 13. Jahrhundert*. Książkę opracował Joachim Herrmann, ukazała się zaś ona staraniem Institut für Vor- und Frühgeschichte Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie w 1965 r.

Składają się na ową książkę trzy części. Pierwszą z nich jest *Stan i wyniki badań archeologicznych nad historią i kulturą Słowian w Niemczech*. Część druga to bibliografia tychże badań w latach 1945—1965. Pomagali autorowi przy jej opracowaniu S. Gustavs, H. Quitta i D. Warnke. Wreszcie część ostatnia to obszerny wybór ilustracji i map dotyczący tychże badań.

Pierwszą, tekstową część książki rozpoczyna wstęp ilustrujący w skrócie podstawowe momenty z dziejów badań archeologicznych nad Słowiańszczyzną Połabską. Autor zwrócił uwagę na ich przeszło już stuletnią w Niemczech tradycję. Podkreślił też słusznie istnienie stałego zainteresowania niemieckich nauk historycznych dziejami Słowian nad Łabą i Odrą, wynikające z roli, jaką ci Słowianie odegrali w procesie formowania się nowożytnego narodu niemieckiego. Słowianoznawczy kiedunek badań w archeologii niemieckiej rozwijał się stale, nawet w okresie rządów faszystowskich, mimo systematycznego popierania przez czynniki rządzące tendencji przeciwnych. Radykalną zmianę w tym nastawieniu wraz z ofertą pełnego poparcia ze strony władz NRD przyniosła dopiero klęska faszyzmu w II wojnie światowej.

W rozdziale I autor referuje podział zasiedlonych przez Słowian obszarów na zachód od linii Odry i Nysy na kręgi kulturowe oraz przedstawia moment przybycia na to terytorium poszczególnych grup plemiennych. Ów podział jest, według autora, dostatecznie udokumentowany przede wszystkim odmiennym typem cera-

miki, a następnie pewnymi odrębnościami w rytuale grzebalnym i różnicami form osadniczych, przede wszystkim grodów. Stwierdzenia swe zilustrował autor mapką — ryc. 2. Najstarsze fazy osadnictwa słowiańskiego na omawianym terytorium reprezentują znaleziska z ceramiką typu praskiego datowane od VI w. na południu aż po w. VIII na północy. Wyróżnione kręgi kulturowe otoczone są zwartymi kompleksami leśnymi identyfikowanymi z powodzeniem ze znanymi dla Słowiańszczyzny połabskiej dobrze ze źródeł pisanych granicznymi puszciami międzyplemiennymi. Wreszcie obraz ten, który w ogólnym zarysie da się śledzić aż po w. XIII, można skonfrontować z pozytywnym rezultatem z przekazanym nam przez źródła pisane zespołem nazw plemiennych dla tego terytorium. W sumie dokonana konfrontacja archeologicznie wyróżnionych kręgów kulturowych ze znanymi historii grupami plemiennymi wypadła przekonująco.

Rozdział II poświęcił J. Herrmann przedstawieniu podstaw gospodarczo-społecznych Słowiańszczyzny połabskiej. Zadziwia tu czytelnika obfitość dokonanych w NRD w ostatnim dwudziestolecu znalezisk świadczących bezpośrednio czy pośrednio o poziomie rolnictwa. Na szczególną uwagę zdaje się zasługiwać upowszechniający się zwyczaj posługiwania się tu uzupełniającymi badaniami przyrodniczymi, zwłaszcza analizami pyłkowymi. Te ostatnie przeprowadzone na próbkach pochodzących z profilu grodziska w Tornow na Łużycach pozwoliły według autora ustalić fakt stosowania trzyletniego cyklu płodozmianu: pszenica lub jęczmień — żyto — proso.

Dalszy ciąg rozdziału II prezentuje czytelnikowi najnowsze znaleziska dotyczące wydzielania się na Połabiu rzemiosła, a następnie omawia problemy początków urbanizacji. Dotychczasowe badania archeologiczne pozwalają autorowi stwierdzić opóźnienie rozwoju zarówno procesów urbanizacyjnych, jak i rozwoju wyraźnie wyodrębnionego rzemiosła na północy w stosunku do bardziej pod tym względem postępowego południa. Zamykający rozdział obraz dalekosiężnych kontaktów handlowych jest ukazany stereotypowo. Autor nie wybiegł tu w zasadzie poza omówienie znalezisk przedmiotów obcej proveniencji, zapewne importowanych.

Rozdział III traktuje o rezultatach badań grobów i osad nieobronnych. Autor referuje w nim kolejno w układzie geograficznym ważniejsze wykopaliska na grodziskach oraz w miejscowościach szczególnie eksponowanych przez wczesnośredniowieczne źródła pisane. Zwraca przy tym uwagę na stwierdzaną systematycznie podczas badań archeologicznych współzależność między formą typologiczną grodu a jego funkcją społeczną.

Dotychczasowy stan badań nad osadnictwem wiejskim uznaje autor za niezadowalający. Przeprowadzone zaś dotąd w tym względzie wykopaliska kwalifikuje przeważnie do rzędu małych. Dostarczyły one nieco materiału dla odtworzenia wyglądu pojedynczego domostwa, nic jednak w zasadzie nie przyniosły dla rekonstrukcji ogólnej wyglądu wsi.

Nieco więcej dały dotychczasowe badania cmentarzysk, w których świetle stwierdzono regionalne zróżnicowanie form kultu zmarłych. Dostarczyły one także materiałów wskazujących na narastające zróżnicowanie społeczne.

W rozdziale IV prezentuje autor zagadnienia sztuki i wierzeń. Sprawy sztuki ujęte zostały w sposób może zbyt staroświecki, w efekcie czego rozdział ten sprawia wrażenie najsłabszego. Autor widzi mianowicie w działalności artystycznej Słowian połabskich trzy zasadnicze, jak je nazywa, kierunki (termin chyba nieszczęśliwie dobrany, chodzi raczej o działy). Jest to zdobienie na przedmiotach codziennego użytku, następnie będą to wszelkiego rodzaju przedmioty, od których artyzmu wymaga funkcja, a więc wszelkiego rodzaju zwłaszcza biżuteria i ozdoby, no i wresz-

cie plastyka monumentalna i związana z wystrojem architektonicznym. Niestety badania archeologiczne nadal nie przynoszą wiadomości odnośnie do ostatniego działu i cała nasza wiedza w tej kwestii opiera się zawsze tylko na obfitych przekazach pisanych.

Warto tu podkreślić poczynione w wyniku nowszych badań wykopaliskowych konstatacje w kwestii rozwoju zdobnictwa na przedmiotach codziennego użytku. Także i na Połabiu zaobserwować się daje tendencja do jego upraszczania i zubożenia w miarę rozwoju rzemiosła i zgodnie z tym wyraźniejsza na południu niż na północy.

W zakresie wierzeń autor zwraca uwagę na stosunkowo liczne znaleziska rozmaitych przedmiotów czy elementów przedmiotów o kształtach antropomorficznych. Zdaje się to wyraźnie łączyć z pewnymi znamionami kultu na przykład konia stwierdzonymi przez przekazy pisane dotyczące Słowian połabskich.

Ostatni, piąty rozdział traktuje o momencie zetknięcia się Słowian z Niemcami i o problemach etnogenetycznych. Z owego przeglądu wynika niedwuznacznie, że właściwie w tym zakresie rezultaty dwudziestu lat badań, tak stosunkowo obfite, w kwestiach dotyczących ekspansji Słowian na Połabie i w kwestiach rozwoju ich kultury, są zdecydowanie ubogie. Istnieją wprawdzie zespoły znalezisk nadających się do interpretowania jako pozytywne dowody na stosunkowo wczesną obecność grup Niemców w warstwie feudałów na południu kraju, brak jednak dla tego samego czasu źródeł archeologicznych, które by potwierdziły bardziej masowe pojawienie się Niemców wśród grup ludności zależnej, zamieszkującej miasta i wsie. W konkluzji rozdziału autor przyjmuje wiek XIII za udokumentowaną archeologicznie datę początkową bardziej masowej ekspansji kolonizacyjnej Niemców na Połabie, zarówno do miast, jak i na tereny wiejskie.

Część tekstowa książki kończy się stwierdzeniem, że w rozumieniu wagi elementu słowiańskiego w procesie etnogenetycznym nowożytnych Niemców, zwłaszcza wschodnich, Institut für Vor- und Frühgeschichte Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie powołał do życia specjalną pracownię słowianoznawczą, w której, obok grup reprezentujących inne dyscypliny naukowe, znalazła się również grupa archeologiczna. Tym sposobem badania słowianoznawcze otrzymały w Niemczech faktycznie po raz pierwszy właściwą oprawę organizacyjną, zapewniającą skutecznie ich dalszy jednolity i planowy rozwój.

W bibliografii, zajmującej drugą część książki, osobno potraktowano pozycje opracowane przez autorów z NRD, względnie w NRD wydane, osobno pozycje autorów z NRF i wydane w Niemczech Zachodnich i osobno wreszcie pozycje autorów nie niemieckich wydane w wydawnictwach nie niemieckich. O ile w stosunku do autorów i wydawnictw obu państw niemieckich starano się zachować zasadę pełności, o tyle pozycje grupy trzeciej umieszczono w wyborze. Zresztą i w opracowaniach z NRF niektóre partie, np. tak zwaną mediewistykę, potraktowano wybiórczo, w pełni starając się reprodukcować przede wszystkim ściśle archeologię.

Dalszy podział bibliografii w obrębie trzech wymienionych grup został oparty przede wszystkim na zasadzie rzeczowości i zachowania odrębności publikacji ściśle archeologicznych od publikacji z zakresu dyscyplin pomocniczych w stosunku do niej, np. nauk przyrodniczych. Jeszcze dalej wyodrębniono grupy pozycji opublikowanych w wydawnictwach regionalnych. W stosunku do wyboru pozycji autorów nie niemieckich dalszych podziałów nie przeprowadzono.

Stosunkowo najpełniej pod względem rzeczowym rozdzielono produkcję autorską i wydawniczą NRD. Podzielono ją na dziewięć działów, odpowiadających częściowo rozdziałom tekstowej partii książki. Oto one: 1) pozycje ogólne; 2) zagadnie-

nia osadnictwa i podziały archeologiczno-kulturowe; 3) gospodarka i struktura społeczna; 4) grody i ich problematyka; 5) sztuka i wierzenia; 6) stosunki niemiecko-słowiańskie; 7) przeglądy regionalne; 8) przyczynki przyrodnicze; 9) wybór literatury z zakresu badań toponomastycznych, osadniczych i mediewistycznych. Wobec produkcji zachodnoniemieckiej podział zwężono, traktując całą archeologię łącznie i oddzielając ją od pozycji przyrodniczych, toponomastycznych, mediewistycznych i z zakresu historii osadnictwa.

W bibliografii przyjęto, chyba słusznie, zasadę niepowtarzania poszczególnych pozycji w rozmaitych działach rzeczowych, nie wprowadzono też odnośników do poszczególnych pozycji o szerszej aniżeli jeden dział problematyce. Stąd klasyfikacja przybrała jeszcze bardziej subiektywny charakter niż rzeczowe klasyfikacje innych, bardziej wnikliwych bibliografii i kategorii bibliotecznych.

Łącznie zebrano w bibliografii 754 pozycje. Z tego produkcja NRD obejmuje 585 pozycji, produkcja NRF — 143 pozycje, produkcja zaś nie niemiecka 26 pozycji. Bibliografię uzupełnia wykaz skrótów oraz indeks 293 nazwisk autorów wraz z odnośnikami do poszczególnych pozycji bibliografii. Łączność bibliografii z tekstem książki zapewniają zamieszczone w tekście odnośniki numerowe do poszczególnych pozycji bibliograficznych.

Trzecią część książki stanowi materiał ilustracyjny złożony z fotografii i rysunków wybranych przez J. Herrmanna z rozmaitych publikacji archeologicznych z ostatniego dwudziestolecia badań nad Słowiańszczyzną połabską. Nadto szereg wywodów w tekście książki zilustrował autor pięcioma mapkami. O staranności opracowania świadczy fakt, że wśród owych 5 mapek 3 zostały przygotowane specjalnie dla omawianej publikacji. Część ilustracyjną uzupełnia wykaz pochodzenia poszczególnych rycin wraz z odnośnikami do poszczególnych pozycji bibliografii.

Z metryczki wydawniczej nie uda się niestety odczytać czasu poświęconego na wydanie książki Herrmanna. Można jednak mniemać, że proces produkcyjny nie trwał tam długo. Dlatego też na podkreślenie zasługuje staranność wydawcy przejawiająca się w zapewnieniu świetnej reprodukcji ilustracji na doskonałym gatunkowo papierze kredowym oraz na ozdobieniu książki efektowną obwolutą.

Książki J. Herrmanna nie można uznać za opracowanie siedemsetletnich dziejów Słowiańszczyzny nadłabskiej w oparciu o archeologię. Nie to miał jej autor na celu. Przygotował on jedyny w swym rodzaju przewodnik bibliograficzny po najnowszych osiągnięciach badań archeologicznych nad Słowianami na Połabiu. Jako taki przewodnik książka ta stać się musi niezastąpiona w warsztacie naukowym każdego, kto by jej problematyki chciał dotknąć. Szkoda tylko, że przy opracowaniu i wydaniu tej książki nie ustrzeżono się kilku braków. Można by je złożyć zarówno na karb autora, jak i przygotowania edytorskiego.

Można rozumieć autora, który dla przygotowania omawianego przeglądu dysponował zapewne niezmiernie krótkim czasem, że nie mnożąc swej wiedzy o przedmiocie spożytkował przede wszystkim cały zasób już posiadanych wiadomości. Trudno też z tego robić zarzut. Przy zastosowanej jednak zasadzie zamieszczania w bibliografii pozycji wydanych drukiem dziwi obecność w niej trzech pozycji dopiero przygotowywanych, w tym dwu pozycji autora opracowania (odnoszące się do nich aneksy innych autorów zwiększają tę liczbę jeszcze o parę pozycji). Tym bardziej że spośród ogólnej liczby 386 szczegółowych odnośników do bibliografii 60, i to w miejscach najbardziej może atrakcyjnych wlicza rozdziału II i III, odwołuje się właśnie do swych dwu pozycji jeszcze nie wydanych drukiem. Część tych odnośników poszerzył autor przywołując nadto jeszcze dalsze pozycje szczegółowe. Można tu chyba jednak mieć doń pretensję o nieujawnienie także i w pozostałych

przypadkach pełnej aparatury naukowej swoich dwu nie wydanych dotąd prac. Tym bardziej że w grę wchodzi gdzienigdzie rzeczy nowe i raczej literaturze naukowej przedmiotu dotąd nie znane, jak np. określenie trójpolówki za pośrednictwem analiz pyłkowych.

Drugim niedopatrzaniem autorskim jest kwestia jakości dokonanego wyboru pozycji zamieszczonych w trzeciej grupie bibliografii, w opracowaniach autorów nie niemieckich. W odniesieniu do literatury polskiej z pewnością może tu budzić sprzeciw brak np. II tomu Labudy *Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej* czy Wachowskiego *Słowiańszczyzny Zachodniej* i tak dalej. Chyba winien się tu być znaleźć Jażdżewskiego *Atlas do pradziejów Słowian*, a zapewne i wiele innych pozycji autorów polskich i czeskich. Mimo więc anonsowania przez autora tylko wyboru, można tu mieć postulaty w kwestii jego poszerzenia. Zresztą bibliografia pozycji archeologicznych zachodnioniemieckich też nie robi wrażenia pełnej. Niewątpliwie np. opuszczono w niej opracowanie H. Jankuhna: *Haithabu. Ein Handelsplatz der Wikingerzeit*, Neumünster 1956.

Dalszym słabym punktem omawianej pozycji, i to z winy przede wszystkim autora, są mapy. Ponieważ zostały one wykonane bądź specjalnie dla tej książki, bądź pochodzą z nie wydanej dotąd pracy Herrmanna. Wszelkie pretensje będą tu jak najbardziej na miejscu. Dotyczą one szczegółowo map na ryc. 2, 8, 9 i 44, a łącznie można je przedstawić jako niezgodności legendy z rysunkiem na mapach (mapy 8, 9 i 44) oraz mylący czytelnika dobór oznaczeń graficznych (wszystkie trzy). Nie omawiając zaobserwowanych błędów szczegółowo przytoczymy tu tylko kilka dla przykładu. I tak na mapie 8, 9 teren między Łabą a Solawą potraktowano w zakresie sposobu naniesienia osadnictwa odmiennie aniżeli tereny na wschód od Łaby (słusznie), ale też i odmiennie aniżeli tereny na zachód od Łaby, mimo że legenda tej trzeciej możliwości nie przewidziała. Również niejasna jest sprawa granicy zachodniej zasięgu nazw słowiańskich oznaczonej inaczej dla Szlezewiku-Holsztynu. Na mapie 44 zamieszczono też samą granicę, mimo nieprzewidzenia jej w legendzie, używając w dodatku w tym celu oznaczeń przewidzianych już przez legendę dla czego innego. Brak tu również w oznaczeniu oznaczenia na zamieszczone na mapie linie szlaków. Niezrozumiały wreszcie wydaje się podział oznaczeń skarbów o niepewnym datowaniu na trzy grupy odpowiadające rysunkiem trzem grupom według wieku przy skarbach datowanych.

Ten ostatni zresztą zarzut wiąże się z liczną grupą dalszych zastrzeżeń, które można w kwestii map podnieść nie tylko wobec autora, ale także i wydawnictwa. Dotyczą one mianowicie właściwej grafiki map i właściwego doboru oznaczeń dla zilustrowania na nich odmiennych zagadnień. Będą to podniesione już przed chwilą przypadki użycia identycznych lub bardzo mało zróżnicowanych znaków dla przedstawienia dwu zupełnie różnych problemów (np. czarne punkty okrągłe na mapie 8—9 i na mapie 44). Będzie to w przypadku mapy 2 sama zastosowana tam zasada podziału znaków według kształtu odmiennego dla różnych terytoriów i zastosowanie potem identycznych wielkością symboli w różnych grupach dla oznaczenia zupełnie rozmaitych zjawisk. Ta jednolitość podziału graficznego sugeruje z góry porównywalność obrazu, a tymczasem uważny czytelnik, który pozna legendę do końca, przekona się, że tak nie jest.

Dodatkowo warto jeszcze zwrócić uwagę na małą przejrzystość map wynikającą przede wszystkim z niezbyt szczęśliwego układu graficznego. Stosunkowo np. małe oznaczenia skarbów na mapie 44 giną zupełnie na niemal w całości zakreślonym poziomo tle. To samo dotyczy jaskrawej zieleni tła zakrywającej niemal czarne oznaczenia na mapie 8—9 oraz założonych kratką kwadracików i oznaczeń

o tle nie pokrytym na mapie 2. Nawiasem warto zresztą dodać, że są pewne niezgodności zasięgów stref leśnych i datowania osadnictwa na mapach 2 i 8—9.

W sumie szkoda, że nie postarano się wszystkich map podać tak jasno i sugestywnie jak mapy 1 i 13. Wydawnictwu książki można jeszcze postawić zarzut braku logiki w sposobie podania ilustracji. Mimo bowiem ponumerowania kart z nimi jako rycin (Abbildung) dla każdego, kto dojdzie do mapy 8—9, stanie się jasne, że chodzi o strony. Tam bowiem, gdzie dwie fotografie umieszczono na jednej stronie, opatrzone je wspólnym numerem. W tym zaś wypadku, gdy rycina jedna zajęła dwie strony, dano jej dwa numery.

Tyle chyba zarzutów bardziej szczegółowych. Warto na zakończenie podnieść jeszcze jedno w sprawie tekstu. Czytelnik zdaje sobie sprawę, że autor nie przygotowywał tu w pełni naukowo udokumentowanej syntezy dziejów Słowian połabskich przed kolonizacją niemiecką. Dlatego też z góry akceptuje pewną swobodę autora. Z tego też przywileju korzystając warto było w rozdziale I, przy okazji prezentowania migracji Słowian na zachód, przekroczyć nieco ku wschodowi linię Odry i Nysy i pokazać rodzącą się Słowiańszczyznę połabską na nieco szerszym tle. Tym bardziej że aktualna linia granicy między Polską a Niemcami stała się zachodnią granicą Polski najwcześniej dopiero w końcu X w.

Przedstawione zarzuty mają charakter postulatów *ex post* i nie jest ich celem deprecjonowanie trudu włożonego w przygotowanie książki i osiągniętego godnego podziwu rezultatu. Zamykając bowiem pełną nowszą bibliografię i dając znakomicie skondensowane wprowadzenie, książka spełnia świetnie swe zadanie, orientując czytelnika w nowszej problematyce i osiągnięciach niemieckich badań archeologicznych nad Słowianami na Połabiu.

Tadeusz Poklewski